GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Ner. 55. — 8. maja 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Z Wiédnia.* —

Dnia 20. kwietnia r. b. umarł tu J. E. J. W. Jan baron Kutschera, kommandor austryjackiego ces. orderu Leopolda i wielu innych zagranicznych orderów kawaler, ces. król. rzeczywisty tajny radzca, jenerał artyleryi i jenerał adjutant Cesarza Jmci, właściciel c. k. pułku piechoty nro. 28 i porucznik c. k. pierwszéj gwardyi przybocznéj, indigenat Król. Węgierskiego, członek stanów Austryi Niższéj, Czech, Morawii i Szlązka, Pan na Guttenbrunn w Austryi niższéj i t. d. w 66 roku życia, na puchlinę wodną.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossyja.

Podług wiadomości z Petersburga z dnia 18. kwietnia, wysłano w tym dniu gońca z rozkazem cesarza jmci do rossyjskich pełnomocników w Londynie, aby przystąpili do wymiany ratyfikacyj traktatu z dnia 15. listopada z pełnomocnikami belgijskimi.

Kraków.

Senat rządzący wolnego, niepodległego i ściśle neutralnego miasta Krakowa i jego okręgu.

Rezydenci trzech najjaśniéjszych opiekuńczych mocarstw, w moc wyraźnych poleceń, które odebrali od swych respective dworów, wezwali senat rządzący na dniu dzisiéjszym, aby:

1.) Przedstawiona im była lista wszystkich dawnych wojskowych polskich, którzy, schroniwszy się na territoryjum rzeczypospolitéj, może się tu jeszcze znajdują.

2.) Aby wojskowi, których dekreta najj. cesarza Wszech Rossyi króla polskiego, nie wyłączyły od amnestyi, wezwanymi byli z strony rządu tutéjszego do niezwłocznego zgłoszenia się z żądaniem przebaczenia, które udzielonem zostaje za dopełnieniem przepisanych formalności; w razie bowiem nie przyjęcia łaski, która im przez najjaśniéjszego monarchę ofiarowaną jest, i wzbraniania się zrobienia submissyi, przejdą w kategoryją osób, których wydanie za zajść mającą reklamacyją, z strony rządu tutéjszego w duchu traktatów nie będzie mogło być odmówionem

3.) Co do byłych wojskowych polskich, którzy się uważają być wyłączonymi od amnestyi, iż ci nie tylko zgłosić mają swoje imiona, nazwiska, wiek, miéjsce urodzenia, stopień, ale nadto opisać dokładnie czyny, które ich stawiają w położeniu wyłączenia od amnestyi, a to w celu rozpoznania rzeczywistego stanu rzeczy, a następnie zarządzenia, aby territorijum rzeczypospolitéj niezwłocznie opuścili.

Gdy niezastosowanie się do powyższego najjaśniéjszych dworów najwyższego rozporządzenia zagrożoném zostało użyciem środków znaglających; wzywa senat wszystkich dawnych wojskowych polskich, w kraju rzeczypospolitéj Krakowskiéj znajdować się dotąd jeszcze mogących, aby stawiwszy się niezwłocznie w biórach wójtów tych gmin, w których zamieszkują, udzielili im wszelkie potrzebne objaśnienia, jakie wymaganémi będą dla uformowania list żądanych, a nadto, aby znajdujący się w kategoryi otrzymania amnestyi, korzystając z najwspanialszéj łaski najjaśniéjszego cesarza i króla, niezwłocznie zgłosili się do missyi ces. rossyjskiéj z żądaniem przyjęcia onéjże i złożenia submissyi; jak skoro zaś po dopełnieniu przepisanych formalności uzyskają wolność powrotu do Królestwa Polskiego, aby niezwłocznie kraj rzeczypospolitéj opuścili. — Kraków d. 24. kwietnia 1832 roku. (*Gaz. Krak.*)

Portugalija.

Gazety lizbońskie z dnia 4. kwietnia zawiérają manifest Dom Miguela do narodu portugalskiego; datowany jest w Queluz z dnia 28. z. m. i jest téj osnowy, że podług ustaw Portugalii nie może tam panować Dom Pedro, i że Dom Miguel jest prawym królem, polegającym na ludu, wojsku i duchowieństwie, gotowych bronić go przeciw zamachom Dom Pedra.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj w dniu 18. kwietnia został najprzód przez sir Robert Peela zapowiedziany wniosek do mianowania osobnego wydziału, mającego na celu przejrzéć porzą-

dek izby, a osobliwie uchwały względem podawania próźb, pan Hunt zaś wniósł bil względem zawieszenia na rok jeden kary cielesnéj w wojsku. Lord Althorp doniósł, iż dnia 8go maja przełoży wniosek względem mianowania wydziału ku roztrząśnieniu zapytania tego, czyli przywilej banku odnowić należy. Gdy po tém lord ten zaproponował odroczenie izby do dnia 8. maja, powstał p. C. Fergusson, zwracając, według dawniéjszego zapowiedzenia swojego, uwagę izby na teraźniéjszy polityczny stan Polski. — Dnia 26. lutego, mówił on, wydał cesarz rossyjski manifest, przez który niepodległość i narodowość Królestwa Polskiego zniesiono i kraj ten został tylko prowincyją cesarstwa. Izbę i Europę całą robi na to uważną, czyli cesarz Rossyi, otrzymawszy na kongresie wiédeńskim pod pewnémi warunkami władztwo nad Polską, ma prawo znosić według upodobania niepodległość, a nawet exystencyją kraju tego? Europę całą obchodzi to pytanie. Lord Castlereagh bronił na kongresie wiédeńskim niepodległości Polski, gdyż interes Anglii wymagał tego usilnie, by wszystko uczynić, co w jéj mocy było, celem przeszkodzenia zupełnemu zniszczeniu niepodległości polskiéj. (Słuchajcie! słuchajcie!) Talleyrand był wtedy jednego sposobu myślenia z Castlereaghem, a nawet sam cesarz Alexander wyraźnie odrzucił zamiar połączenia Księztwa Warszawskiego z Cesarstwem Rossyjskiém. Po długich w Wiédniu rozprawach zgodzono się na to wyraźnie, ażeby Polska składała królestwo, podległe jednakże berłu rossyjskiemu. Cesarz Alexander nadał krajowi temu we właściwéj konstytucyi szczególne przywileje, lecz niestety! wola jego nie wszędzie wykonaną była przez rząd, który postanowił. To sprowadziło rewolucyją z r. 1830, a w skutek téjże zniesiono teraz zupełnie owę konstytucyją. Takiém samém prawem mogła Anglija, pokonawszy buntowniczą Irlandyją, odebrać téjże jéj prawa, i Szkocyją, za to, iż pretendenta wspiérała, w prowincyją zamienić. Anglija i Francyja, których związek chciałby mowca widzieć ciągle trwałym, mają prawo i obowiązek wdać się w tę rzecz. Nie życzy sobie wprawdzie, ażeby Anglija w wojnę wplątaną była, lecz powinna uczynić wszystko, co w jéj mocy jest ku utrzymaniu postanowień traktatu wiédeńskiego. Sprawa polska może być tak równie dobrą do interwencyi, jak belgijska i grecka. Anglija niech się strzeże, by Rossyja aż do Indyj nie rozciągnęła swéj władzy. Nie podpada to wątpliwości, iż uczynić to jest jéj życzeniem, gdy osoby wpływ mające w Rossyi dały się słyszeć, że Rossyja, również tak dobrze jak Anglija, sprawami indyjskiémi kierować może. Nie robi jeszcze teraz formalnego o to wniosku, gdyż takowy byłby w téj chwili nieużytecznym, jednakże poczytywał to za obowiązek swój, ten swój sposób myślenia okazać tu publicznie. Ze względu na wyrzeczone właśnie przełożenie powiedział mowcy kanclerz izby skarbowéj wiele słów pochlebnych i przepraszał za niebytność swojego szlachetnego przyjaciela (lorda Palmerston), który miał dzisiaj ważny interes. Tą razą, dodał, jest rzeczą niepodobną obszérnie wyrażać się o tém, co rząd względem Polski czynić zamyśla; rząd albowiem nié ma jeszcze żadnego urzędowego doniesienia o ostatnich zaszłych w Polsszcze odmianach, gdyż dwór rossyjski nie zawiadomił go jeszcze o wzmiankowanéj proklamacyi. Ma przeto zaufanie, że izba uwolni go na teraz od wyrażenia się o tém, co rząd w tym względzie działać zamyśla. (Słuchajcie! słuchajcie!) Kończąc to, chce jeszcze dodać ku obronie rządu, iż nie można mu czynić tego zarzutu, że Polaków do rozpoczęcia lub dalszego prowadzenia rewolucyi zachęcał. (Słuchajcie! słuchajcie!) Gdy sir G. Warrender, p. Laboucheres, dr. Lushington i lord Sandon podobnym jak p. Fergusson sposobem wyrażali życzenie, ażeby rząd interweniował w sprawie polskiéj, pp. Courtenay zrobił uwagę, iż pozwala sobie przypomnieć wyrazy, które Canning powiedział z powodu inwazyi francuzkiéj do Hiszpanii. »Nie powinniśmy« mówił ten minister »robić żadnéj silnéj remonstracyi przeciw postępowaniu innego narodu, jeźli nie mamy chęci po remonstracyi téj, w przypadku gdyby nie skutkowała, wojny prowadzić.« Jakkolwiek mocne może być w Anglii uczucie ku Polakom, naród nié ma jednak chęci rozpoczynać wojnę, dla przywrócenia narodowości polskiéj. Zapewne ministrowie po świętach wielkanocnych lepiéj będą mogli powiedzieć nietylko o tém, co już uczynili, lecz o tém także, co w tym względzie czynić zamyślają. Tymże samym, co piérwszy mowca, sposobem, mówili jeszcze pp. Wrangham, Hume, G. Forbes, Ewart, Shiel i Hunt, poczém rozprawy o tém ukończono i zezwolono na odroczenie izby do dnia 7. maja.«

Wiadomość o drugiém odczytaniu bilu reformy, jak donoszą gazety londyńskie, została w całym kraju, jak dalece o skuteczności onego dowiedziano się, z radością przyjęta.

Globe mówi: »Dowiadujemy się, że do traktatu belgijskiego załączono klauzulę téj treści, że jeźli pojedyncze części za zgodą między Holandyją a Belgijum będą zmodyfikowane i te

modyfikacyje przyjmą pięć mocarstw, będą jako dodatek i uzupełniająca część oryginalnego traktatu uważane. Klauzula zniewoli zapewne króla do przyjęcia traktatu i sprawi że nań zezwoli,«

Podług *Courier* nadeszła urzędowa wiadomość do wydziału spraw zewnętrznych, że Dom Pedro stanął na czele rejencyi portugalskiéj i hrabię Funchal zawierzytelnił przy dworze angielskim. — Ostatni jest w téj chwili chory w Paryżu.

Francyja.

Podług *Moniteur* z d. 22. kwietnia przychodzi minister handlu, hr. d'Argout, ciągle do zdrowia. Doniesienia o stanie zdrowia prezesa rady ministrów same się sobie sprzeciwiają.

Podług najnowszych gazet paryzkich z d. 23. kwietnia (odebranych w Wiédniu przez nadzwyczajną sposobność) umarło tamże w d. 21. wspomnionego miesiąca wszpitalach 130 osób na cholerę, w domach prywatnych 224, razem 354. Liczba umarłych zmniéjszyła się względem dnia upłynionego o 16 osób. Do szpitalów przyjęto w dniu rzeczonym 207 osób a 147, które wyzdrowiały, wyszły. W d. 22. umarło w szpitalach i domach prywatnych 295 osób.

W obwodach Sceaux i Saint Denis, podług *Temps*, bardzo grasuje cholera. W d. 21. kwietnia liczono w obwodzie Saint Denis 1808 chorych a 579 umarłych; w obwodzie Sceaux 789 chorych a 227 umarłych.

Nadmienioną w przeszł. numerze odpowiedź prefekta Sekwany, daną p.Chateaubriand, umieścił *Moniteur* wsposobie następującym: «P. Wice-hrabio! Żałuję, że imieniem miasta Paryża nie mogę przyjąć 12000 fr., których przesłaniem Wacpan mię zaszczyciłeś. Wpierwiastkowym powodzie przesłania pieniędzy pod pozorem dobroczynności postrzeganoby plan polityczny, przeciw któremu protestowaliby się wszyscy mieszkańcyParyża, niechcąc takowych przyjąć. Mam zaszczyt i t. d., d. 16. kwietnia. Prefekt Sekwany, hr. Bondy.«

Quotidienne donosi, że p. Chateaubriand przesłał przez byłego adjutanta księcia Berry po 1000 fr. każdemu z dwunastu burmistrzów Paryża. Siedmiu z nich nie przyjęło téj ofiary, jeden tylko, p. Crosnier, burmistrz dziewiątego obwodu, przyjął pieniążek wdowéj.

Na posiedzeniu izby parów w d. 18. kwietnia z powodu rozpoznawania budżetu wydatków dał marszałek Maacdnald objaśnienia o zarządzie legii honorowéj. Naganiał głosowanie izby deputowanych, która zredukowała dozwolony legii honorowéj dodatek 240000 fr.; mniemał, że ten order, który tak wysoki blask rzucił na Francyją, zniknąłby, gdyby ministeryjum niewynalazło środka ocalenia go od téj pełnéj tajemnić oszczędności, i wynurzył nadzieję, że następne posiedzenie temu zaradzi. Marszałek udzielił izbie szczegółów z zarządu legii honorowéj, z jéj różnych kolei, z różnych jéj losów pod wszystkiémi rządami, które po sobie następowały, o czasie w którym krzyż legii honorowéj przestał mieć pensyją. Nakoniec wystawił stan finansowy tego orderu, którego tak długo był kanclérzem. Marszałek użalał się, że umieszczono w budżecie artykuły, które są dlań zupełnie obce, i które nie tylko nadwerężają prawa legijonistów, lecz sprzeciwiają się nawet prerogatywie królewskiéj. Żałował, że izba deputowanych nie jest już zebraną i nie może wrócić się do swojego głosowania. Gdyby, rzekł, trzymano się we Francyi, jak w Anglii, mądrego postępowania, gdzie każde ministeryjum przekłada osobny budżet, uniknionoby wiele nadużyć. Marszałek, którego mowa trwała dwie godziny, zakończył twierdzeniem, że głos izby deputowanych pochodził z omyłki. Tymczasem nie wniósł żadnego projektu. Książę Choiseul oświadczył, iż wstępuje na trybunę śród najdotkliwszych uczuć, i protestuje się przeciw konieczności głosowania na niedostateczne ustawy finansowe, które podług jego zdania zawiérają wielkie niesprawiedliwości i nie są należycie rozpoznane. Na każdy przypadek żąda, aby się taka zgroza nie ponowiła. Jako, rzekł dalej, opuszczono więc stanowisko nie wiedząc, czyli głosowane summy będą dostateczne w chwili, kiedy nas decymuje straszna zaraza! Opuszczono prawodawcze prace w chwili, kiedy Francyją straszna pustoszy choroba, w chwili, wktóréj potrzeba nowych dodatków! Taka nieobecność reprezentantów kraju jest zgrozą, i jeźli nie dozwoliła izbie parów przedsięwziąć środek prawodawczy, lub przełożyć, jaki co chwila może być potrzebny, wszelako nie przeszkodzi, aby nie miała okazać jawnie sympatyi dla nieszczęśliwych dotkniętych cholerą. Zresztą jest to ostatni raz, że głosuje przez grzeczność na ustawę, uważając ją jako złą i niebezpieczną dla interesów kraju. Aby się zaś na ten wypadek nieodwoływano, proponuje izbie, by wsposobie następującym zamknęła rozprawy: »Izba parów zważywszy, że śród teraźniéjszych okoliczności konieczną jest rzeczą, urządzić etat finansów państwa, i mieć staranie o potrzeby różnéj służby; zważywszy, że każda poprawka szkodzićby mogła ostatecznemu przyjęciu ustawy; zważywszy, że rozpoznanie byłoby bez celu, albowiem nieprzyniosłoby pożyteczne-

go rezultatu, i kazałoby wierzyć ze szkodą, że izba przyjmuje rozporządzenia, na które przez konieczność zezwala, stanowi aby rozpoznanie zostało zamknięte.« Ze wszystkich stron odezwano się: Popiérajcie! Popiérajcie! Minister publicznego oświecenia starał się bronić izby. Twierdził, że uczyniła wszystko, co mogło być pożyteczném rządowi i zezwoliła na wszystkie kredyta. Ustawa o kasie weteranów wniesiona była przy końcu posiedzeń i nie można było już na nię głosować. Baron Mounier uczynił uwagę, że izba deputowanych nie jest rozwiązana. Deputowani, gdyby ich potrzeba było, jako dobrzy obywatele przybędą znowu szybko na swoje miéjsca. Nie było żadnéj dezercyi, sprzeciwiającéj się obyczajom francuzkim. Zresztą podziela zdanie p. Choiseul co się dotyczé protestacyi; albowiem izba parów niepowinna być jedynie izbą wpisów. Minister oświecenia publicznego chciał miéć w protestacyi wymazane słowa.« Rozpoznanie byłoby bez celu, i nieprzyniosłoby pożytecznego rezultatu, P. Pontecoulant życzył, aby zaniechano całéj protestacyi, i głosowano na zamknięcie powszechnych rozpraw. Z tego mogłaby teraz wyniknąć tak dla izby parów jakoteż dla Francyi i rządu, dotkliwa kolizyja między obudwoma izbami. Poczém p. Choiseul cofnął swoję poprawkę, i izba przyjęła ustawę bez rozpoznania 86 głosami przeciw 3 głosom i 2 białym kartkom

Na posiedzeniu izby parów w 19. kwietnia rozpoznawano ustawę o obcych emigrantach. Hr. Excelmans mówił przeciwko ustawie z powodu usług, które Polacy po wszystkie czasy Francyi czynili. P. Broglie mówił za wnioskiem rządu. Nie można zostawiać kraju bez środków ochronnych w czasie, kiedy go nie pojedyńczy cudzoziemcy, lecz całe korpusy zalewają. P. Choiseul żałował, iż rząd porównywa Polaków, którzy otrzymują wsparcie z tymi, którzy tracą swój majątek we Francyi, Poczém przyjęła izba ustawę 74 głosami przeciw 7, i przeszła do rozpoznania budżetu dochodów.

Na posiedzeniu izby deputowanych w d. 21. kwiet., na którém miał rząd udzielić izbie wiadomości, napełniły się powoli około 1 z południa ławki. Weszło blizko 200 deputowanych do sali, wielu, nawet podczas pięknéj pogody, wpłaszczach, w zimowych surdutach, niektórzy mieli czapki flanelowe na głowie. «Imienne wezwanie!« zawołali niektórzy, »aby widziano, że nie jesteśmy samémi machinami, lecz się znajdujemy na naszych miéjscach.« — Niepodobna! odrzekł inny, »to tylko zarcik! kilku członków izby nie może dla choroby przybyć; gdyby ich imiona ogłoszono w *Monitorze*, więc przerażonoby niepotrzebnie ich rodziny. Raczéj wezwiéj wacpan ministrów! Rząd jeszcze nie jest na swojém stanowisku.« (Smiéch) Tylko minister skarbu przybył o godzinie 1: dopiero około 1 1/2 godziny weszli ministrowie Barthe i Rigny w ubiorach ministrów, z pałaszem przy boku do sali. (Po lewéj. Ah! ah tak późno! W środku: Przecie cicho!) Prezydent izby rzekł: Zachowawca pieczęci ma głos. »Zachowawca pieczęci, p. Barthe odczytał królewskie postanowienie podług którego posiedzenie z 1831 ogłoszono za zamknięte. Prezydent izby. Izba zaświadcza zachowawcy pieczęci tę proklamacyją, która została odczytana. Izba powinna się rozejść. Przy odgłosie: »Niech żyje król!» rozeszła się izba. Ten sam akt wykonano w izbie parów w obliczu ministrów Soult i Montalivet.

Globe (jak wiadomo organ Saint Simonistów) ogłasza głosem »najwyższego ojca« Enfantin, że apostołowie nowéj nauki będą na osobności zbiérali nowe siły. Niechaj się świat dowié, mówi jeden z apostołów, że go samemu sobie zostawiamy i że go z wytrwałością i nadzieją uważać będziemy.

Podpalania rozciągają się aż ku Paryżowi. Pod Chatillon pojmano kilka podejrzanych osób.

Szwajcaryja.

Gazeta Bazylejska donosi pod d. 16. kwietnia: Kanton rządzący przesłał pod d. 10. list tutéjszemu rządowi, wzywając go, aby się wyraźnie oświadczył, iż zaniecha wszystkich na przyszłość, wśród wszystkich stosunków, środków powszechnie zagrażających (jak n. p. środków opieki gmin, poruczonych jego pieczy). Rząd w odpowiedzi swojéj z d. 12. objawił swoje podziwienie na takie żądanie, przez co kanton rządzący wdziéra się w prawa i przywileje rządu względem właściwych mu środków bezpieczeństwa i to wbrew zasadom związku, dał on stanowczo to oświadczenie, iż zastrzega sobie na przyszłość, użyć wszelkich w jego mocy będących środków, gdyby ze strony oddzielonych gmin chciano zaburzyć spokojność w gminach, pozostałych w wierności. — Gazeta Schaffhuska pisze z Bazylei d. 16. kwietnia: Ciągle jeszcze jesteśmy w wielkiéj obawie i trwodze, ponieważ nas zaufana osoba z Liestal zawiadomiła, że tam mówią, jakoby planem było powstańców, wraz z wojskami związku i reprezentantem Merk oblédz miasto.

Państwo Papiezkie.

Diario di Roma z d. 21. kwietnia zawiéra artykuł następujący: »Z ukontentowaniem do-

nosimy w skutek wyższego upoważnienia, iż stosownie do ugody pomiędzy rządem papiézkim a francuzkim, zupełne ustąpienie wójsk francuzkich z Ankony odłożono na czas krótki; wszelako jest najpewniéjsze zaręczenie, że z tego powodu nie będzie już niebezpieczeństwa, i że nie powróci ów straszny nieład, którego widownią było to miasto przez zgromadzonych tamże burzycieli. Prawna władza rozwinie tamże swoję działalność wolnie i dzielnie. Nie jestto tajno zbrodniarzom, którzy popełnili tamże bezprawia; dla tegoto starają się ucieczką ujść sprawiedliwości. Oby ta zbawienna nauka ukończyła dzieło odmiany sposobu myślenia obłąkanych, którzy powodowani każdém publiczném zgorszeniem, uwodzą się próżnémi karygodnémi nadziejami i oby przywiodło ich do uznania, iż rząd francuzki daleki jest, aby wspiérał wiarołomne plany propagandy rewolucyjnéj!"

Do wykonania władzy rządu Ojca S. w Ankonie opatrzony jest radzca delegacyi obszérnémi pełnomocnictwami, jako gubernator miasta, któremu wraz oddano pod zarząd kierowanie urzędnikami policyi, tudzież 150 ludzi papiézkich karabinijerów (żandarmów).

W d. 18. kwietnia rano okręt linijowy Suffren podniósł kotwicę w porcie Ankony. Wiezie do Francyi 430 ludzi, którzy z korwety Rhone po piérwszém wylądowaniu Francuzów wysiedli byli na ląd, a oprócz tego ma 30 włoskich zbiegów, zwerbowanych dla legii cudzoziemskiéj w Algierze.

Belgijum.

Mémorial Belge z d. 18. kwietnia zawiéra przypisek treści następującéj: Podług listu prywatnego z Arlon gubernator belgijski księstwa, p. Thorn, został w d. 15. b. m. przez holenderską żandarmeryją w swoim domu miéjskim Schönfeltz, przeszło trzy godziny za obwodem strategicznym, uwięziony. Faktum to, o którym donosimy bez zaręczenia za takowe, oznajmił nam konduktor deliżansu." *Independant* z d. 18. umieścił przypisek o wpół do 3ciéj z południa, wyrażający: P. Huffschmidt oznajmił izbie reprezentantów, że gubernator luxemburski, p. Thorn, uprowadzony został ze swojego mieszkania wiejskiego przez 12 holenderskich żandarmów, wysłanych przez jenerała Goedecke. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że równie i on słyszał o tém od podrzędnego urzędnika, lecz temu nie można wierzyć.

Minister spraw zewnętrznych na posiedzeniu izby reprezentantów belgijskich z dnia 19. kwietnia doniósł, że otrzymał urzędową wiadomość o uwięzieniu pana Thorn. Dodał, że rząd będzie żądał szybko zadosyć uczynienia i że przedsięwziął środki, aby się podobne wypadki w Luxemburskiém nie zdarzyły.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korrespondencyj prywatnych.)

Nowy Sącz d. 4. *maja* 1832. — Na targu tutejszym były dzisiaj ceny następujące: pszenicy korzec 4 zr.; żyta 3 zr. 12 kr.; jęczmienia 2 zr. 36 kr.; owsa 1 zr. 24 kr.; kartofli 20 kr. mon. konw. — Szumówki 20 grad. w hurtownéj przedaży 16—17 kr.; nasienia koniczyny cetnar 18 zr. 30 kr.; potażu białego kalcynowanego cetnar 8 zr. 30 kr.—9 zr., niebieskiego 8 zr. m. k. — Woły spaśne są jeszcze w wielu stajniach do sprzedania; właściciele tychże po największéj części kończą wyrabianie zapasowych produktów swoich w browarach, życzą sobie zatém sprzedać woły. W tych dniach sprzedano kilka partyj po 250—260 zr. w. w. za parę; wagę tychże szacowano sztukę po 300 funtów mięsa i 50 funtów łoju.

— *Gdańsk d.* 26. *kwietnia* 1832. — Od czasu ostatniego doniesienia mego (z d. 9. kwietnia r. b. w Nrze. 48 Gazety naszéj z d. 21. kwietnia) przybyło tu z Płocka, Wrocławia i z innych miast prowincyjnych do 1000 łaszt. pszenicy, po części bardzo dobréj, wysoko-pstrokatéj; a gdy tymczasem kilkakrotne z Francyi, a ostatnią pocztą i z Anglii nadeszły polecenia, cały dowóz dosyć prędko został sprzedany i za łaszt faktorski (o 60 szefl. berl.) najlepszéj wysoko-pstrokatéj, 130—131 funt. pszenicy chętnie płacono dni ostatnich po 500 zł. pr. Teraz bardzo się na to zanosi, że krzątanie się i chęć kupowania potrwa, a gdy się zdaje, że już i pytanie względem bilu reformy w Anglii, bez obawy dalszych rozruchów, rozstrzygnione zostanie, można się i z tamtąd większéj jeszcze tym towarem spodziéwać spekulacyi. Podług ostatnich doniesień ceny w Londynie i na targach na prowincyi zaczynają się podnosić, a jeżeli to potrwa, tamtéjsze ceny średnie w krótce się tam może podniosą, i cło wchodowe, które, niestety! dotąd jeszcze 27 szył. 8 den. od quarteru wynosi, będzie musiało być zniżone, zacémby i tu ceny poszły zaraz w górę. W takim stanie rzeczy dowozy, których się z odległéjszych części Polski spodziéwać mamy, zapewneby znowu na dobre targi trafiły; a chociaż nie dawno jeszcze obawialiśmy się, że puszczone Bugiem i Wieprzem galary, dla nizkiego w tych rzekach stanu wody, zatrzymać

się będą musiały; ostatnie jednak z owych stron w tym względzie doniesienia znowu nas uspokoiły, i spodziewamy się, że te statki w krótce szczęśliwie tu przybędą.

Ceny zboża są u nas teraz następujące: łaszt faktorski (60 szefl. berl.) pszenicy polskiéj, pięknéj, wysoko - pstrokatéj, 130—132 funt. 470, 480, 490—500 zł. pr.; dobréj, pstrokatéj, 128—130 funt. 440, 450—460 zł. pr.; poślednich gatunków pszenicy w tych dniach nie przywieziono, a ostatnie ich ceny były 310, 330, 360, 390—400 zr. pr.; żyta 119—120 f. 240—250 zł. pr.; ceny jęczmienia, owsa i grochu nie odmieniły się od ostatniego doniesienia mego.

Kraków. (*Gazeta Krakowska d. 2. maja* 1832.) Ceny zboża w 3 i 4 gatunkach, sprzedawanego na targowicy w Kleparzu:

Dnia 30. kwietnia i 1. maja 1832 r.	1		2		3		4	
	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
Korzec pszenicy .	17	—	14	—	13	15	11	15
— żyta. . .	13	—	12	15	12	—	11	15
— jęczmienia.	11	—	10	—	9	—	8	—
— owsa . .	8	—	7	24	7	15	7	—
— grochu. .	11	—	10	—	9	—	8	—
— jagieł . .	25	—	24	—	23	—	—	—
— rżepaku .	20	—	18	—	15	—	14	—

Warszawa. (*Dziennik Powszechny z d.* 30. *kwietnia* 1832.) Ceny żywności na ostatnich targach warszawskich i pragskich były następujące: Korzec żyta od zł. 18 do 19 gr. 15; pszenicy zł. 32; jęczmienia zł. 17; owsa od zł. 14 do 15; grochu polnego od zł. 16 do 17; fasoli zł. 30. Mąki pszennéj zwyczajnéj korzec od zł. 38 do 42; żytnéj pytlowéj od zł. 27 do 30; razowéj zł. 32; gryczanéj zł. 30. Kaszy jaglanéj korzec od zł. 32 do 41; gryczanéj zwyczajnéj zł. 24; drobnéj od zł. 68 do 72; jęczmiennéj ordynaryjnéj zł. 24. Cetnar słomy od zł. 1 gr. 24 do zł. 2 gr. 10; siana zł. 4 gr. 15. Sążeń drzewa sosnowego od zł. 28 do 30. Woły płacono od 9 do 24 dukatów; cielęta od zł. 10 do 31; wieprze od zł. 27 do 126. Masła funt gr. 27; słoniny gr. 24, a kartofle po zł. 6 korzec.

Odessa. (*Journal d'Odessa d. 27. kwietnia* 1832) Z powodu pomyślnych doniesień z Francyi cena pszenicy podnosi się. Dają za czetwert najlepszego gatunku 22 rub. 25 kop. ass.

Ołomuniec. Targ na woły d. 2. maja 1832.

Przypędzili: Z Galicyi: Scharfmesser wołów 101; Nowak 27; Chaim Juda 58; Sauczek 93; Palaster Mich. 73; Thim Juda 74; Rutner 40; Zenowiński 113; Nowotny 90; Kasiński 53; Krzysztofowicz 247. — Ze Szląska: Neisser 52. Różni małémi partyjami 196. — Ogółem więc 1217.

Kupili:	wiele	Za ogólną cenę		Radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mięsa	łoju
Keller z Freudenthal.	20	117	30	1	340	40
Waniek z Pragi.	40	142	30	4	380	70
Cech rzeźnicki z Brünu.	58 1/2	127	30	6 1/2	340	40
Cech rzeźnicki z Brünu.	75	128	30	5	340	40
Julisch z Czech.	20	130	—	1	350	60
Steinbach z Korneuburg.	80	143	30	9	400	70
Cech rzeźnicki z Brünu.	33	130	—	5	340	40
Fabesch z Znaim.	65	130	—	10	340	40
Cech rzeźnicki z Ołomuńca.	32	125	—	4	340	30
Ehrenfest z Busau.	15	125	—	1	340	30
Małémi partyjami	438					
Dodawszy do tego Radasz	46 1/2			46 1/2		
i ilość niesprzedanych	294					
wyniesie summę . równą ilości przypędzonych.	1217					

Podług powyższéj tabelli przypędzono na targ dzisiejszy 1217 wołów, a przecież wczoraj i onegdaj (przed targiem) zakupiono i zaraz odpędzono kilkanaście set sztuk; a na targ przyszły zapowiadają do 2500 sztuk. Kupcy byli ci sami, o których ostatnią razą doniosłem. Cena funta mięsa na miesiąc maj w Wiédniu pozostała ta sama, jaka była w kwietniu, t. j. 9 kr. m. k.; w Pradze spadła z 8 na 7 1/2 kr. m. k., tu (w Ołomuńcu) zaś z 6 1/2 na 5 1/2 kr. m. k. Pomimo to jednak zdaje się, że przez to handel wołami nie ucierpi; rzeźnicy tutejsi radzi widzą to zniżenie taksy, ponieważ przez to konsumcyja mięsa znacznie się pomnoży, zatém rzeźnicy towar swój rychléj i pewniéj zbywać będą.

Redaktor: Mikołaj Michalewicz; — Drukiem: Piotra Pillera.